



Miał odpowiedzieć za zbrodnię, nie doczekał procesu. Tak kończy się śledztwo w sprawie zabójstwa z ubiegłego roku

data aktualizacji: 2026.05.06



Śmierć podejrzanego z przyczyn chorobowych - to przyczyna, dla której iławska prokuratura umarza śledztwo w sprawie zbrodni popełnionej w ubiegłym roku w kamienicy przy ulicy Świętej Barbary w Lubawie.

Jan J., wówczas 67-letni, miał tam zabić nożem Łukasza J. i ranić Agnieszkę J. Kobiecie udało się uciec.

Podejrzany o zabójstwo i usiłowanie zabójstwa Jan J. zmarł 19 kwietnia, podała Prokuratura Okręgowa w Elblągu. Chociaż wstępnie przyjęto, że zgon nastąpił z przyczyn chorobowych, **iławska prokuratura wszczęła w tej sprawie odrębne postępowanie** pod kątem czynu z art. 155 Kodeksu karnego - chodzi o nieumyślne spowodowanie śmierci. Bezpośrednią i ostateczną przyczynę zgonu Jana J. określą wyniki sekcji zwłok i dokumentacja lekarska dotycząca mężczyzny.

Nie doczekał on procesu - a **groziło mu nawet dożywotnie pozbawienie wolności.**

- Wszystko po dramacie, jaki rozegrał się w jednym z mieszkań w Lubawie 20 września ubiegłego roku.

- Tego dnia w godzinach wieczornych oficer dyżurny iławskiej policji został poinformowany o zranionym mężczyźnie. Funkcjonariusze natychmiast pojechali na miejsce, gdzie **ujawnili ciało mężczyzny z widocznymi ranami kłutymi na klatce piersiowej oraz szyi. Niestety na pomoc dla mężczyzny było już za późno.** Jak ustalili wstępnie policjanci, związek ze zdarzeniem mógł mieć 67-latek, który przebywał z pokrzywdzonymi w mieszkaniu

- relacjonowała tragiczne zajście Komenda Powiatowa Policji w Iławie.

W momencie zatrzymania przez policję podejrzany miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Zaatakował swoją 62-letnią partnerkę i jej 40-letniego syna. Jak ujawnili śledczy, **tłem zbrodni był rodzinny konflikt, spór.** Natomiast nieoficjalnie, z relacji okolicznych mieszkańców, dowiedzieliśmy się, że w dniu zbrodni miał miejsce wspólny grill, podczas którego 40-latek miał docinać 67-letniemu partnerowi matki. To zdarzenie poprzedziło wieczorny atak nożem.

Krótko po zbrodni Jan J. został tymczasowo aresztowany i ten środek stosowano wobec niego na etapie całego postępowania przygotowawczego.

Prokurator Ewa Ziębka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Elblągu, uzupełnia, że podejrzany działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Łukasza J. - tj. **umyślnie - zadając mu rany kłute po lewej i prawej stronie klatki piersiowej, które okazały się śmiertelne.**

Według ustaleń śledczych Jan J. chciał zabić także Agnieszkę J. **Chociaż kobieta otrzymała aż osiem ciosów nożem,** z czego jeden przebił jej płuco, **zdołała uciec i przeżyła** dzięki szybko udzielonej pomocy medycznej.

Winę podejrzanego potwierdziły m.in. specjalistyczne opinie z zakresu biologii oraz daktyloskopii. Była więc zbrodnia - ale w tej sprawie kary nie będzie. Wobec śmierci podejrzanego, co jest przesłanką przewidzianą w prawie, śledztwo Prokuratury Rejonowej w Iławie w tej sprawie zostało 27 kwietnia umorzone.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81691-mial-odpowiedziec-za-zbrodnie-nie-doczekal-procesu-tak-konczy-sie-sledztwo-w-sprawie-zabojstwa-z-ubieglego-roku>